

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 27 stycznia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 23 (3617) | Wyd. A | Nakład 51.943

Wystawa skarbów narodowych w Warszawie



Jak już informowaliśmy — 25 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy skarbów narodowych, które powróciły z Kandy.

Plantatorzy kukurydzy z całego kraju radzą w Warszawie

WARSZAWA
W dniu wczorajszym rozpoczęła się w gmachu Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie krajowa narada, poświęcona programowi zwiększenia upraw kukurydzy. W naradzie udział bierze ok. 400 osób — przedstawiciele służby rolnej WRN, związków kółek rolnych, spółdzielczości produkcyjnej, PGR itp. Obecni są na naradzie przedstawiciele resortu rolnictwa, m. in. wiceminister St. Guca w itp.

nia upraw kukurydzy do roku 1965.
Na naradzie zostaną wygłoszone przez naukowców specjalistów referaty na temat uprawy kukurydzy w naszym kraju i korzyści, jakie ta roślina może przynieść naszej gospodarce.

Polska najzimniejszym krajem w Europie

WARSZAWA
Fala mrozów, która ogarnęła od kilku dni nasz kraj potrwaja jeszcze — jak przewiduje biuro prognoz długoterminowych PIHM — około 7 do 10 dni.

W chwili obecnej Polska jest najzimniejszym krajem w Europie. Nawet w Skandynawii, skąd przywedrował do nas mroźny wyz, temperatury są wyższe niż u nas. Tak samo na północ od Moskwy jest cieplej. Podobnie jak w Polsce mrozy panują jeszcze tylko w Niemczech oraz na Ukrainie. W pozostałych krajach Europy zachodniej i południowej temperatura utrzymuje się powyżej zera stopni.

Powódź w Indonezji — 200 tys. ludzi bez dachu nad głową

DELHI
Powódź na zachodniej Jawie — donoszą z Djakarty — pozbawiła już dachu nad głową ponad 200 tys. ludzi oraz wywołała zakłócenia w uprawach. Biura meteorologiczne zapowiadają dalsze opady. 30 wieców zostało zalanych. Powódź zniszczyła około 13 tys. hektarów plantacji ryżowych. Władze nadają komunikaty o groźbie zwiększenia się zasięgu powodzi w stolicy, gdzie ewakuowano już 40 tys. ludzi.

Ciekawy eksperyment

NOWY JORK
Grupa naukowców w St. Louis przeprowadziła ciekawy eksperyment, wyjmując psu serce i zastępując je sercem plastycznym. Po upływie okresu działania środków znieczulających pies czuł się dobrze, lecz po pewnym czasie zbiegł. Przyczyny jego zgonu są badane.



Zwycięska ofensywa wojsk Kong Le i oddziałów Patet Lao trwa.
Na zdjęciu: Zamaskowane samochody ciężarowe podwożą żołnierzy na pozycję. CAF

Aleksander Zawadzki na Górnym Śląsku

Podsumowanie 3-letniej kadencji rad narodowych

KATOWICE
25 bm. przybył do Katowic przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Przewodniczący Rady Państwa odwiedził śląskie zagłębie, by wziąć udział w uroczystej sesji Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. Zwołanej w celu podsumowania 3-letniego okresu ich kadencji. Wizyta A. Zawadzkiego na Śląsku nosi jeszcze gólnie uroczysty charakter, gdyż zbiega się z XVI rocznicą wyzwolenia ziem Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Cale przedpołudnie 25 bm. przewodniczący Rady Państwa poświęcił na wizytę u górników w osiedlu górniczym i kopalni „Klimontów” obok Sosnowca a w godzinach popołudniowych wziął udział w uroczystej sesji Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach. Sesję otwiera przewodniczący Wojew. Komitetu Frontu Jedności Narodu J. Kwietniewski, który udziela głosu R. Nieszporkowi dla złożenia sprawozdania z działalności Woje-

wódzkiej Rady Narodowej w okresie 3-letnia — 1958—1960.
Następnie przewodniczący sesji udziela głosu A. Zawadzkiemu. Pojawienie się przewodniczącego Rady Państwa na mównicy witają gorące oklaski. Również jego przemówienie przerywane jest wielokrotnie oklaskami i serdeczną owacją.
Po krótkiej przerwie odbyła się część artystyczna, w której wystąpił bawiący obecnie na Śląsku Państwowym Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Nowy szpital powiatowy Uroczystości w Sarzynie

Dla mieszkańców powiatu leżajskiego było to naprawdę wielkie wydarzenie. Wieloletnie marzenia społeczeństwa Leżajszczyzny, zostały urealnione dopiero w okresie władzy ludowej. Dziś powiat ten może poszczycić się jedną z piękniejszych placówek leczniczych na terenie naszego województwa.

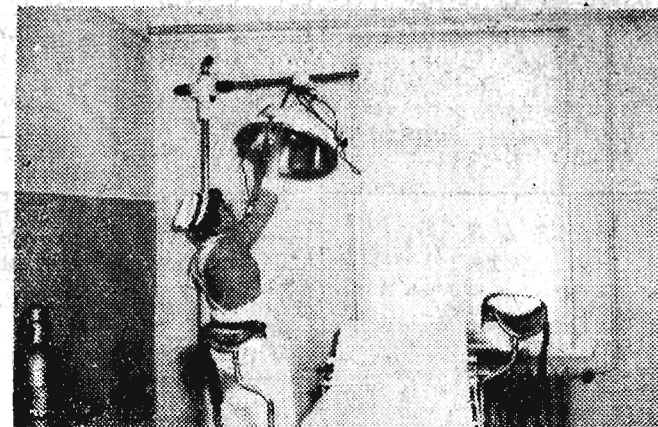
W dniu 25 stycznia został przekazany do użytku nowy szpital. Jest to inwestycja, która tym bardziej zasługuje na uwagę, gdyż została zrealizowana w sposób najbardziej ekonomiczny i oszczędny. Dzięki dużej ofiarności gospodarzy terenu i pomocy władz wojewódzkich szpital powiatowy z siedzibą w Sarzynie został adaptowany i wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia szpitalne kosztem 11 mln zł, podczas gdy budowa od podstaw takiego obiektu o tej kubaturze i tej ilości łóżek wyniosłaby blisko 40 mln złotych.

Z okazji przekazania szpitala — odbyła się w Sarzynie uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej, na którą przybył członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Mieczysław Kaczor, liczni przedstawiciele KW PZPR, przedstawiciele Woj. Wydziału Zdrowia oraz radni Prez. PRN w Leżajsku.
W czasie sesji tow. Władysław Kaczor i Mieczysław Kaczor w bardzo serdeczny sposób wyrazili słowa uznania władzom Leżajszczyzny i założycielom Zakładów Chemicznych w Sarzynie za trud i ofiarność w budowie szpitala. Po czym odbyło się przekazanie nowej placówki leczniczej na powszechny użytek społeczeństwa. Przecięcia wstęgi dokonał tow. Władysław Kruczek, wręczając zarazem klucze dyrektorowi szpitala.

Nowy szpital w Sarzynie w zupełności jest przygotowany na przyjęcie pierwszych pacjentów. Piękny, pawilony budynek dysponuje bowiem 240 łóżkami, wszystkimi podstawowymi oddziałami jak: pediatryczny, wewnętrzny, chirurgiczny, położniczo-ginekologiczny oraz nowoczesną aparaturą. (ser)



Przecięcia wstęgi i wręczenia kluczy dokonał tow. Władysław Kruczek



Szpital posiada nowoczesne urządzenia.

Foto: M. Kopeć

Uwaga Czytelnicy!

— Zbliżają się wybory posłów. Jak wygląda powszedni dzień w Sejmie PRL — informuje w ciekawym reportażu nasz wysłannik

— Jakie ongiś gazety wychodziły w Rzeszowie — pisze w artykule dr F. Błoński.

— Znakomity pisarz radziecki Borys Polewoj w rozmowie z doc. Fr. Kotulą opowiada jak uchronił od zniszczenia w czasie ostatniej wojny częstochowski klasztor.

— Nasz stały korespondent we Włoszech pisze o życiu pewnego miasteczka.

— Zamieszczamy zapowiedziany już sensacyjny reportaż o rzeszowianinie — aktualnym wodzu Indian Ottawa.

— Jutro dokończycie „Mój szef Herr Professor von Braun”.

Poza tym w wydaniu niedzielnym

- ciekawa ankieta „Jak spędzam zimowe wieczory”
- ankieta z myszką...
- informacja o interesującym konkursie z nagrodami
- oraz stałe pozycje: „Kalejdoskop”, humor, satyra, anegdota, moda itp.

100 tys. turystów zagranicznych odwiedziło Polskę w ubr.

WARSZAWA
W ubr. za pośrednictwem „Orbisu” odwiedziło nasz kraj 100 tys. turystów zagranicznych, w tym 80 tys. z krajów zachodnich i zamorskich. Dla porównania warto przypomnieć, że w r. 1959 przyjęliśmy 57 tys. gości z zagranicy. Należy zaznaczyć, że część ruchu turystycznego do Polski i z Polski odbywa się poza „Orbisem”. Wśród turystów, odwiedzających Polskę w ubr. najwięcej bo blisko 12 tys. osób przybyło z USA, następnie z Francji, Anglii, NRF, Belgii, Kanady i Szwecji. Gościliśmy też wielu turystów z krajów socjalistycznych (9 tys. osób z Czechosłowacji, 2,5 tys. z Związku Radzieckiego, 2,5 tys. z NRD i 1,5 tys. z Węgier). Wpływy dewizowe „Orbisu” w ub. roku wyniosły 2,7 mln dolarów.
W tym samym czasie „Orbis” zorganizował ponad 500 wycieczek za granicę dla turystów polskich. Uczestniczyło w nich 24 tys. osób. Najwięcej naszych turystów wyjechało na wycieczki do Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, na Węgry i do ZSRR. Z krajów zachodnich największe powodzenie miały w ubr. Włochy, dokąd wyjechało (głównie na Olimpiadę do Rzymu) półtora tys. osób.
W br. „Orbis” przygotowuje się do przyjęcia jeszcze większej liczby turystów zagranicznych.
W br. za pośrednictwem „Orbisu” będzie mogło wyjechać na wycieczki zagraniczne ok. 28 tys. osób. Po raz pierwszy organizowane będą wycieczki do Wietnamu oraz wyjazdy „za jednym zamachem” do Jugosławii i Włoch. Przygotowano nowe trasy wycieczek do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i wielu innych krajów.

ZSRR zwolnił dwóch lotników — członków załogi amerykańskiego samolotu wojskowego „RB-47”

MOSKWA
Agencja TASS podaje 26 bm.: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwolnić dwóch lotników, członków załogi amerykańskiego samolotu wojskowego „RB-47” i przekazać ich władzom amerykańskim.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR 26 bm. opublikowało komunikat, który stwierdza m. in., że w wyniku konsultacji między rządami ZSRR i USA rząd radziecki kierując się szczerym pragnieniem zapoczątkowania nowego etapu w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi postanowił zadość uczynić sugestiom strony amerykańskiej w sprawie zwolnienia dwóch lotników — członków załogi amerykańskiego samolotu wojskowego „RB-47” i zwrócił się do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o zwolnienie tych lotników od odpowiedzialności karnej.
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło decyzję o zwolnieniu dwóch lotników i przekazaniu ich władzom amerykańskim.

Zamłówanie silniejsze niż mrozy...

SZCZECIN
Na skutym lodem Jeziorze Dąbskim oraz Odrze można spotkać pojedyncze postacie ludzi ubranych w wacłaki lub inną ciepłą odzież. Stoją godzinami i... łowią ryby w wyrzniętych w lodzie przerębach. Zamłówanie okazało się bowiem silniejsze od kilkunastopiętności mrozów. Zresztą większość wędkarzy wraca z zimowych połowów z pięknymi „trofeami”.

GIEKAWOSTKA

ZŁODZIEJ — DZENTELMEN
W chwili, gdy właściciel jednego z nowojorskich sklepów sportowych rozmawiał przez telefon, otworzył się drzwi i wszedł jakiś wytwornie ubrany pan. „Proszę się nie spieszyć — poczekam” — powiedział do właściciela sklepu, gdy ten chciał przerwać rozmowę telefoniczną, by obsłużyć nowego przybyłego klienta. Gdy właściciel sklepu skończył rozmowę, przybył z teczką rewolwer, odsunął szufladę kasy, schował do kieszeni około 300 dolarów i z uprzejmym uśmiechem powiedział: „Przykro mi, że to zrobiłem” po czym spokojnie opuścił sklep, życząc właścicielowi dobrej nocy.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy

MOSKWA
W Kijowie rozpoczęło się 26 bm. Plenum KC Komunistycznej Partii Ukrainy. W obradach bierze udział pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

Na Plenum omówione zostaną wyniki styczniowego Plenum KC KPZR oraz kroki w kierunku dalszego rozwoju rolnictwa Republiki Ukrainy.

Referat wygłosił pierwszy sekretarz KC KP Ukrainy, N. Podgornyj.

W obradach uczestniczą kierownicy partyjni i gospodarczy obwodów i rejonów Republiki, uczeni, przodownicy pracy w rolnictwie, odpowiedzialni pracownicy ministerstw i urzędów — łącznie ponad 12 tys. osób.

Pod ochroną 150 uzbrojonych żołnierzy

Marionetkowa konferencja okrągłego stołu w Leopoldville

LONDYN
Marionetki kongijskie ze zdrajcą narodowych interesów Kongo, prezydentem Kasavubu odegrały w środę w Leopoldville pierwszy akt zainscenizowanej „konferencji okrągłego stołu”. Zebranie to odbyło się w ogrodzie zoologicznym w Leopoldville pod ochroną 150 uzbrojonych w broń maszynową żołnierzy.

Na honorowym miejscu umieszczono wielki portret Kasavubu. Na zebranie, które otrzymało nazwę „wstępnej konferencji” Kasavubu nie zdołał się udać ani samowładny dyktator Katangi Czombego, ani twórcy „państwa górniczego” w południowej części prowincji Kasal Kalondzkiego, mimo iż obydwaj przyrzekli poprzeć swych sojuszników w Leopoldville w walce przeciwko legalnemu rządowi Lumumby.

W konferencji oczywiście nie wzięli udziału ani jeden przedstawiciel legalnego rządu kongijskiego, którego siedziba znajduje się obecnie w Stanleyville. Nie było tam zatem ani przedstawiciela Prowincji Wschodniej ani przedstawiciela Prowincji Kivu.

Stojący na czele Prowincji Kivu Kasamura — podaje agencja UPI — w depeszy nadesłanej pod adresem organizatorów konferencji wystąpił z żądaniem niezwłocznej uwolnienia Lumumby i innych uwiecznionych polityków kongijskich i natychmiastowego zwołania parlamentu.

Do ZOO w Leopoldville przybyli natomiast ambasadorowie USA i W. Brytanii, jak również niektórzy członkowie komisji dobrych usług ONZ, którzy zamiast zabiegać o przywrócenie normalnej działalności rządu i parlamentu kongijskiego weszli na drogę popierania zwolenników reżimu kolonialnego zmierzających do utrzymania podziału Konga.

Kasavubu, główny inicjator zwołania „konferencji okrągłego stołu”, wygłosił przemówienie, malując w ciemnych

barwach sytuację. Przemilczając rozwój wydarzeń i rolę, jaką w nich odegrał, Kasavubu stwierdził, że „Kongo znalazło się na skraju przepaści”. Deklarował on wprawdzie konieczność utrzymania jedności Konga, ale podkreślił, że poszczególne części tego kraju otrzymać powinny „większą autonomię”.

Konferencja wstępna ma za zadanie opracowanie projektu porządku dziennego obrad właściwej konferencji okrągłego stołu, którą Kasavubu ma nadzieję zwołać w połowie lutego. Obradom konferencji przyśluhuje się Mobutu w mundurze generalskim.

Według danych przytoczonych przez amerykańskiego korespondenta w Kongo pracuje obecnie 18 tys. Belgów, przy czym 400 z nich zajmują kierownicze stanowiska rządowe i administracyjne jak również w dziale służb technicznych. „Być może — dodaje korespondent — że są to liczby zbyt niskie, nie uwzględniające Katangi. Według oceny pochodzącej z belgijskiego źródła w Elisabethville, rząd Czombego korzysta z pomocy około 900 belgijskich doradców i techników-specjalistów”.

Uwaga WUML

30. I. 1961 r. — I rok Wydz. Ekonom. — wykłady: „Rolnictwo i teoria renty gruntowej”, oraz „Miary rozproszenia”.
II rok Wydziału Ekonom. — wykłady: „Produkt globalny i gospodarcze socjalistycznej”, oraz „Ewidencja produktów pracy i ich realizacja”.

31. I. 1961 r. — I rok Wydz. Histor.-Filoz. — wykłady: „Przemiany społeczno-ideologiczne na ziemiach Polski u schyłku XIX w. Ruch robotniczy w latach 1890-1904”, oraz „Racjonalizm i laicka myśl społeczna w filozofii XVII i XVIII w.”.

II rok Wydz. Histor. Filoz. — wykłady: „II wojna światowa”.

Turniej „Trybuny Ludu” na antenie Polskiego Radia

W piątek, 27 bm. Polskie Radio nada o godz. 20.25 w programie I sprawozdanie z pierwszego dnia turnieju pięciarciskiego „Trybuny Ludu”. W sobotę, w drugim dniu turnieju sprawozdanie rozpocznie się o godz. 21.27 w programie II. Transmisja z finałowych walk, które odbędą się w niedzielę, zacznie się o godz. 12.20 w programie I.

Komunikat Toto-Lotka

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotka z dnia 22 stycznia 1961 r. stwierdzono:
1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. ok. zł 1.000.000, 4 rozw. z 5 prem. wygr. po ok. zł 299.892, 106 rozw. z 5 zwykł. wygr. po ok. zł 15.465, 4.977 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. zł 414, 101.818 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. zł 21.
Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Konferencja prasowa Kennedy'ego - główny problem: stosunki USA-ZSRR

WASZYNGTON
W środę wieczorem w sali audytorium Departamentu Stanu odbyła się pierwsza konferencja prasowa nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego. Była to jednocześnie pierwsza w historii Stanów Zjednoczonych konferencja prezydenta USA w całości transmitowana przez amerykańskie stacje telewizyjne i rozgłośnie radiowe.
Wachlarz zagadnień poruszonych w toku 37-minutowej konferencji był bardzo szeroki. Jednakże uwaga liżnie zgromadzonych korespondentów koncentrowała się głównie na problemach polityki zagranicznej, a zwłaszcza na stosunkach amerykańsko-radzieckich.

Prezydent Kennedy odczytał na wstępie krótkie oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd amerykański zaproponował, by wznowienie negocjacji genewskich w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych wyznaczone na 7 lutego, odroczono zostało do końca marca. W kwestii tej prowadzone są obecnie konsultacje z zainteresowanymi państwami, tj. ze Związkiem Radzieckim i W. Brytanią. Kennedy podkreślił, że negocjacje te mają doniosłą wagę i że Stany Zjednoczone potrzebują czasu na sprecyzowanie swego stanowiska. Odpowiednie studia prowadzone są pod kierownictwem doradcy prezydenta do spraw rozbrojenia Mcclloy'a i do końca marca stanowisko amerykańskie w tej sprawie zostanie ściśle określone.
W odpowiedzi na jedno z późniejszych pytań Kennedy nie podał jednak terminu, w jakim — jego zdaniem — „wyjaśnione zostanie stanowisko USA” w kwestii powszechnego rozbrojenia. Stwierdził on jedynie, że prace w tym kierunku prowadzone są pod kierownictwem Mcclloy'a.

Następnie Kennedy podał do wiadomości, że ZSRR zwołał dwóch lotników amerykańskich samolotu „RB-47” zestrzelonego, jak wiadomo, 1 lipca ub. roku nad terytorium radzieckim. Prezydent wyraził „zadowolenie z tej decyzji ZSRR” i stwierdził, że „usuwa ona jedną z poważnych przeszkód na drodze do polepszenia stosunków amerykańsko-radzieckich”.

Prezydent poinformował, że sprawa obu lotników poruszona została w czasie sobotniej rozmowy ambasadora Thompsona z premierem Chruszczowem. Atmosfera rozmowy była — jak podkreślił Kennedy — przyjazna. Prezydent odmówił odpowiedzi na pytanie, jakie inne sprawy były omawiane w toku rozmowy.

Sprawa Powersa pilota samolotu „U-2” zestrzelonego 1 maja ub. roku nad terytorium radzieckim w czasie lotu szpiegowskiego nie była poruszana, gdyż jak podkreślił prezydent, „należy ona do innej kategorii”, niż sprawa pilotów samolotu „RB-47”. Kennedy podkreślił jednocześnie, że wydał polecenie, aby tego rodzaju loty szpiegowskie nie były wznowiane w przyszłość.

Zapytany, czy w związku z zwolnieniem lotników samolotu „RB-47” rozpatrywał sprawę spotkania z Chruszczowem, Kennedy odpowiedział, że między obu zagadnieniami nie ma żadnego związku i że w chwili obecnej nie projektuje spotkania z premierem radzieckim.

Na pytanie, dotyczące oświadczenia, czy w wypadku przjazdu premiera Chruszczowa na drugą część XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w marcu br. zaprosi go do Waszyngtonu, Kennedy odpowiedział, że czytał wprawdzie doniesienia prasowe na ten temat, ale trzeba zaczekać, czy premier Chruszczow przy

jedzie rzeczywiście do Nowego Jorku.

Zapytany na temat oświadczenia sekretarza stanu Rusk'a, że USA chciałyby wrócić do tzw. tradycyjnej dyplomacji, Kennedy oświadczył, że „Rusk pragnie zbadać z zainteresowanymi rządami jakie są szanse zmniejszenia napięcia na świecie” i wyraził nadzieję, że „poprzez bardziej tradycyjną wymianę „poglądów” będzie można znaleźć więcej wspólnego gruntu”.

Kennedy zakomunikował, że Stany Zjednoczone nie mają w chwili obecnej zamiaru wznowiania stosunków dyplomatycznych z Kuba.

Dość zmienna była wypowiedź Kennedy'ego w sprawie Laosu, gdyż dowodziła, że w stanowisku USA nastąpiła pewna zmiana. Informując, że W. Brytania wystosowała do ZSRR propozycje w sprawie reaktywowania Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli, Kennedy stwierdził, że „Stany Zjednoczone pragną, aby Laos był niepodległy i nie zaangażowany oraz by nie dominowała w nim żadna ze stron”.

Kennedy zapowiedział, że obecnie badane są kroki mające na celu zapobieżenie opanowaniu złota ze Stanów Zjednoczonych. Prezydent poinformował, że złoży w Kongresie dwa dodatkowe orędzia, z których jedno zajmować się będzie sprawą powstrzymania ucieczki złota z USA, a drugie — zawierać będzie zalecenia dotyczące pomocy dla bezrobotnych i ożywienia gospodarki narodowej.

„Santa Maria” płynie w kierunku Angoli

LONDYN — NOWY JORK
Do tej chwili statek pasażerski „Santa Maria”, opanowany przez przeciwników portugalskiego dyktatora Salazara, płynie bez przeszkód nie ustaloną wciąż jeszcze dokładnie trasą, ale najprawdopodobniej w kierunku Angoli w Afryce. Niszczyciele amerykańskie otrzymały rozkaz pościgu za statkiem, ale prezydent Kennedy oświadczył, że Amerykanie, gdyby udało się im dopędzić „Santa Marię”, nie wejdą na jej pokład. Ich zadaniem ma być w tym wypadku tylko eskortowanie statku i czuwanie nad bezpieczeństwem obywateli amerykańskich, którzy znajdują się na jego pokładzie. Przywódca grupy antysalazarowskiej na statku portugalskim Galvao oświadczył, że gotów byłby spotkać się na pokładzie „Santa Marii” z przedstawicielami USA albo innych krajów — z wyjątkiem jednak Portugalii i Hiszpanii. W depeszy radiowej przesłanej do Agencji Reutera Galvao potwierdza, że on i jego towarzysze dążą do wyzwolenia Portugalii od reżimu dyktatorskiego.

Przewrót w Salvadorze

NOWY JORK
Amerykańskie agencje informacyjne donoszą, opierając się na komunikatach Departamentu Stanu USA, że w Salvadorze dokonany został w środę przewrót rządowy. Sześcioposobowa junta, która sprawowała rząd w tym kraju od października ub. roku została obalona. Junta ta doszła, jak wiadomo, do władzy po obaleniu reżimu prezydenta Lemusa.

Salwadorska rozgłośnia radiowa opublikowała komunikat, w którym nowy rząd oświadcza, iż jest rządem wojskowym i antykomunistycznym. Jak podaje agencja Associated Press, na czele nowego rządu Salvadora stoi Alonso Castillo, który w poprzednim rządzie zajmował stanowisko ministra obrony.

Dokonaniu przewrotu towarzyszyły rozruchy wśród ludności. Nowy rząd nie zdołał jeszcze opanować całkowicie sytuacji. W wielu okęgach kraju trwają walki. Bardziej szczegółowych informacji na temat stanu rzeczy w Salvadorze brak, ponieważ od środy rano łączność telegraficzna, telefoniczna oraz komunikacja lotnicza z tym krajem jest przerwana.

Tragiczny wypadek w Mielcu - 3 osoby uległy zatruciu gazem

W nocy z 21 na 22 bm. miał miejsce w Mielcu tragiczny wypadek. W jednym z mieszkań, na skutek wadliwie wykonanej przez przedsiębiorstwo instalacji gazowej — z rury ułatniał się gaz. W wyniku tego uległo zatruciu 3 osoby: Józef Rajpold, jego żona Felicja i 5-letnia córka. Felicja Rajpold zmarła, natomiast jej mąż i córka udali się lekarzom za i opiekę medyczną. Wypadek spowodowała wada instalacji gazowej. Władze miejscowe dochodzą do przyczyn wypadku.

W marcu wybory parlamentarne w Belgii

BRUKSELA
25 bm. na posiedzeniu przywódców partii wchodzących w skład koalicji rządowej podjęto decyzję przeprowadzenia najprawdopodobniej w marcu, wyborów powszechnych w Belgii.

Premier Eyskens oświadczył, że dokładna data nie została jeszcze ustalona. Uzależniona jest ona od ostatecznego uchwalenia przez parlament belgijski ustawy oszczędnościowej. Jak wiadomo, sprawa uchwalenia tej ustawy była zasadniczą przyczyną pię

ciotygodniowego strajku w Belgii.

Agencja Reutera powołując się na źródła rządowe donosi, że parlament belgijski zostanie przyspuszczalnie rozwiązany 22 lutego. Przewodniczący partii liberalnej, Motz powiedział dziennikarzom, że wybory powszechne w Belgii mogą odbyć się 26 marca. Przewodniczący partii katolickiej, Lefevre stwierdził po rozmowach z premierem Eyskensem i Motzem, że sprawa rozwiązania parlamentu nie może być dłużej odwlekana. Lefevre dodał, iż ze stanowiskiem tym zgodził się premier Eyskens.

Rozwiązanie parlamentu w maga wydania dekretu królewskiego i formalnej decyzji rządu w sprawie rozpisania nowych wyborów.
Debata nad ustawą oszczędnościową w senacie belgijskim rozpocznie się przyspuszczalnie w następnym tygodniu. Głosowanie odbędzie się prawdopodobnie w połowie lutego. Jak wiadomo, ustawa ta została już przyjęta przez izbę niższą parlamentu.

Co zawiera 4 numer „Polityki”?

- Rozmowa ze znanym krytykiem Andrzejem Stawem nt. tak bardzo znamiennej dla naszej epoki: zaniedbanie spraw humanistycznych na korzyść nauk ścisłych;
- Jak formalności musi wypieścić ubiegający się o mieszkanie? Jak są zasady dzielenia puli mieszkaniowej? O samowoli w zajmowaniu mieszkań, „dzikich” lokatorach itp. sprawach mówi

Zdefraudował i przepił milion złotych

Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie zakończyła śledztwo w sprawie ogromnych nadużyć, sięgających sumy blisko miliona złotych, dokonanych przez byłego starszego księgowego oddziału budowlanego PRK 15, liczącego 33 lata Leonarda Fitowskiego.
Jak wykazały dochodzenia — „technika” przywłaszczania sobie pieniędzy przez Fitowskiego była bardzo prosta, choć równocześnie pomysłowa. Sporządził on fikcyjne listy płać, na podstawie których pobierał z kasy oddziału pieniądze, rzekomo przeznaczone na zasilenie kas poszczególnych budowlanych o-

bięktów. Następnie listy płać niszczył, a pieniądze zaksięgowywał w ramy kosztów przedsiębiorstwa.
W ciągu 3,5 roku przywłaszczył sobie w ten sposób około 1 mln zł, które w całości przepił w najelegantszych lokalach Krakowa i Warszawy, gdzie znany był z nadzwyczaj hojnej ręki... I dobrego gustu w doborze najdroższych gatunków koniaków, likierów i win.
Akt oskarżenia przeciwko L. Fitowskiemu został przesłany już do Sądu Wojewódzkiego. Proces defraudanta i pijaka odbędzie się wkrótce w Rzeszowie.

Wielki pożar w Łodzi — spłonęła 3-piętrowa fabryka

ŁÓDŹ
W nocy z 25 na 26 bm. — przez ponad 7 godzin unosiła się nad Łodzią wielka łuna pożaru, który wybuchł w 3-piętrowym budynku fabrycznym przy ul. Więckowskiego 35, zajmowanym przez szereg spółdzielni pracy.
Pomimo ofiarnej akcji, zbyt późno niestety zawiadomionej straży pożarnej, budynek w którym znajdowało się wiele łatwopalnych materiałów spłonął do-
szczeranie. Akcje ratowniczą, w której uczestniczyli wszystkie oddziały łódzkiej straży ogniowej, utrudniały warunki lokalne, uniemożliwiające bezpośredni dostęp do źródła ognia oraz wielki mroz powodujący zamazanie hydrantów ulicznych i pęknięcie węży gumowych. Pożar bardzo poważnie zagrażał sąsiednim budynkom, w tym kilku domom mieszkalnym, których ludność zerwana ze snu w popłochu opuszczała mieszkania.
Dzięki wielkiej ofiarności strażaków — dwóch z nich w czasie akcji doznało poważnych obrażeń — pomienie nie zdołało opłonąć sąsiadujących gmachów, mimo że kilka wybuchów spowodowało przetrząsanie się pomienia na sąsiednie dachy.
O godz. 7 rano 26 bm. strażacy dogaszali zgłiszca spalonej fabryki. Przyczyny pożaru, jak i wysokość strat bada specjalna komisja.

W dniu 24 stycznia 1961 roku zmarł
Szymon Cysarz
były działacz KPP, sekretarz Komitetu Powiatowego PPR, członek Komitetu Powiatowego ZPZR w Krośnie, odznaczony Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.
Komitet Powiatowy ZPZR w Krośnie traci w Zmarłym zasłużonego i aktywnego działacza partyjnego.
Wyprowadzenie zwłok z budynku Przydzium Miejskiej Rady Narodowej w Krośnie na cmentarz miejski nastąpi w dniu 27 stycznia 1961 r. o godz. 13.
POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA
KOMITET POWIATOWY W KROŚNIE

Dyrektorowi Rzeszowskiego Powiatowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego z siedzibą w Głogowie Młp. ob. STANISŁAWOWI KOWALSKIEMU z powodu nagłego zgonu syna Zbigniewa — wyrazi głębokiego współczucia składają:
POP, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza oraz pracownicy Przedsiębiorstwa
K-170/1

KRONIKA PARTYJNA

STUDIUM FILOZOFIE

Staraniem Pow. Ośrodka Prop. Partyjnej w Krośnie przy współudziale miejscowego Oddziału ZNP zorganizowano szkolenie dla nauczycieli z terenu miasta. Studiują oni głównie wybrane zagadnienia światopoglądowe i filozofię marksistowską. Pierwszy z tego cyklu odczyt wygłoszony przez prof. dr Stanisława Gierowskiego zgromadził około 50 słuchaczy.

Jak nas poinformowano, odczyty na te tematy odbywać się będą dwa razy w miesiącu. Wkrótce podobne grupy studiowania filozofii marksistowskiej rozpoczną pracę w kilku rejonach powiatu.

SPOTKANIE NAUCZYCIELI

22 bm. odbyła się w świetlicy KP partii w Jasle narada nauczycieli — członków PZPR. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KP tow. A. Zgirski. Stwierdził on m. in., że w ub. roku w szeregi kandydatów partii wstąpiło w pow. jasielskim 60 nauczycieli.

W dyskusji mówcy wyrażali zadowolenie, że KC zajął się troskliwie sprawami szkolnictwa. Wiele mówiono także o pracy wychowawczej z młodzieżą, o konieczności dalszej politechnizacji nauczania i rozwoju życia kulturalno-oświatowego w środowisku wiejskim. Ciekawe formy i metody w dziedzinie zbliżenia szkoły do życia prowadzi szkoła w Żmigrodzie. Doświadczeniami w tym zakresie podzieliła się z kolegami tow. Mazurowa. Dyskusję podsumował członek Egzekutywy KW, I sekretarz KP w Jasle tow. M. Trzeźniak, informując równocześnie o przygotowaniach do wyborów do Sejmu i rad narodowych. (m)

Drugie w Europie złoża diatomitu w powiecie brzozowskim

W pow. brzozowskim m. in. w rejonie Dynowa, wsi Ulanica, Huta, Nozdrzec, znajdują się olbrzymie złoża diatomitu. Jak wykazały badania, są to drugie co do wielkości zasoby tego surowca w Europie. Brzozowskie złoża diatomitu nie są jeszcze wykorzystane. Próbowano zainteresować nimi budownictwo, gdzie diatomit mógłby być wykorzystany jako lekkie kruszywo. Niestety bez efektów.

Ostatnio na diatomit zwrócił uwagę chemicy. Okazuje się, że w tej branży może on być użyteczny, ze względu na właściwości filtracyjne. Rzeszowski Przedsiębiorstwo Eksploatacji Surowców Mineralnych wysłało już próbną partię tego surowca w ilości 20 ton do Zakładów Azotowych w Kedzierzynie. Na brzozowski diatomit jest również kilku innych reflektantów. Jeśli próby zakończą się pomyślnie, zabierzemy się do szerokiej eksploatacji jeszcze jednej kopalni. Jest to nowy argument na poparcie opinii o bogactwie rzeszowskiej ziemi. (w)

Mózg elektrony oblicza zarobki górników



W Centralnym Biurze Rozliczeń Przemysłu Węglowego w Katowicach zamontowano mózg elektrony „Gamma 3” sprowadzony z Francji. Urządzenie, wyposażone w trzysta lamp elektrony wykonuje około 5.800 operacji na sekundę, praktyczna wydajność jest jednak znacznie mniejsza, gdyż pracuje w połączeniu z maszynami elektromechanicznymi, które jak np. reproducer „przerabiają” maksymalnie 7.200 kart kontowych w ciągu godziny.

Dzięki wprowadzeniu mózgu elektrony, CBR zwiększył dwukrotnie dotychczasową wydajność, wykonując obliczenia miesięcznych zarobków dla 30.000 górników (dotychczas 16.000) oraz przetwarzając księgowość materiałową dla przedsiębiorstw przemysłu węglowego, zatrudniających łącznie około 300.000 pracowników.

Na zdjęciu: Kierownik Stefan Wilk i mgr Irena Ltpowa przy stole dyspozytorskim.

fol. Seko

O alabastrowej kopalni w lepszym nastroju

O tym, że kopalnia alabastrowa w Łopuszce Wielkiej (pow. Przeworsk) wydobywa z ziemi cenny surowiec, wie niemal każdy mieszkaniec naszego województwa. Niewiele natomiast wtajemniczonych było w jej kłopoty. Polegały one przede wszystkim, na tym, że koszty wydobycia alabastrowy przekraczały znacznie ceny zbytu surowca. W tej sytuacji Woj. Przed. Eksploatacji Surowców Mineralnych w Rzeszowie niewiele mogło zdziałać. Kopalnia była po prostu deficytowa.

Ta nienormalna sytuacja uległa zmianie z nowym rekiem. Cena sprzedaży tony alabastrowy wynosi nie jak dotychczas 695 zł, a 1.300 zł. Dzięki tym zmianom można pomyśleć o inwestowaniu kopalni, zmechanizowaniu procesu wydobycia, elektryfikacji zakładu itp. Prace te rozpoczną się już w II kwartale br.

W efekcie tych innowacji kopalnia w Łopuszce Wielkiej dostarczy na rynek więcej alabastrowy gatunku ekstra. Roczne wydobycie tego gatunku alabastrowy sięga 4 tys. ton. A jak wykazują wstępne rozważania alabastrowe złoża

w rejonie Łopuszki wynoszą pół miliona ton. Możemy więc pobeżnie obliczyć, że surowiec ten zapewniony mamy na wiele, wiele lat.

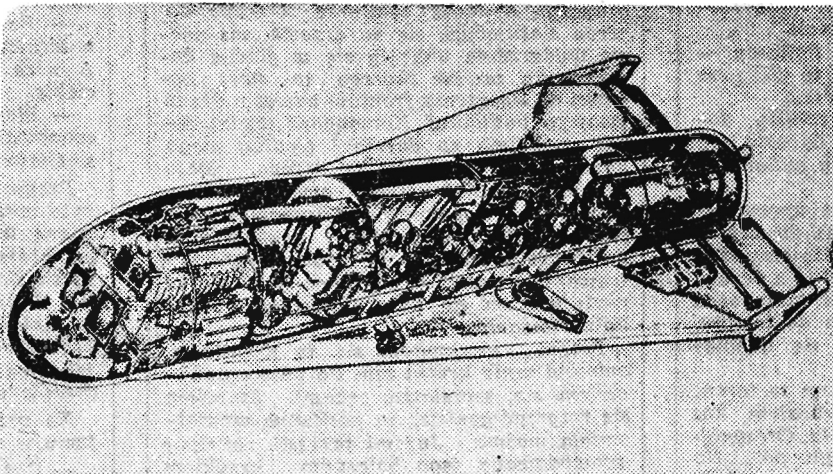
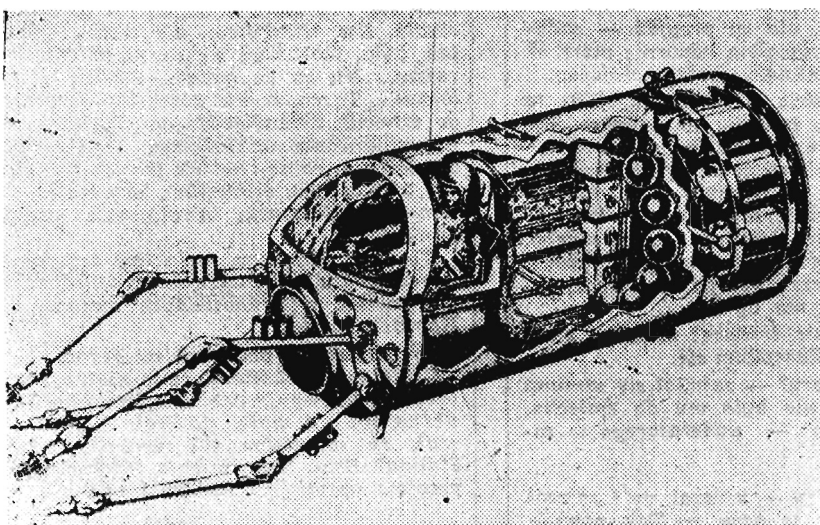
Głównym odbiorcą alabastrowy z Łopuszki jest spółdzielnia w Czudcu, która produkuje gips chirurgiczny i cement dentystyczny. W swojej wyrobów zaopatruje ona na razie krajowy rynek. Ale naszymi gipsami zainteresowali się już zagraniczni odbiorcy. Jest więc nadzieja, że cementy produkowane w oparciu o przeworski alabaster trafią również na międzynarodowy rynek. (w)

Gdzie powstała „Pieśń o ziemi naszej”

Obok Glinika Mariampolskiego w powiecie gorlickim mieszkał w latach 1840—1846 znany polski poeta Wincenty Pol, który tworzył w domu wybudowanym w tzw. Dębnie. Jeden z dębów był właśnie świadkiem powstawania popularnego utworu pt. „Pieśń o ziemi naszej”.

Pojazd roku 2000

Makieta amerykańskiego pojazdu kosmicznego, z kształtu przypominającego jakiś morski stwór. W przedniej części widoczna kabina z pilotem, pośrodku — aparaty rejestrujące. Cztery ramiona o dziwnym kształcie mają spełniać funkcję urządzenia sterowniczego.



Projekt samolotu kosmicznego, mogącego pomieścić pięciu pasażerów. Amerykańskie zakłady Martin Engineering Company z Denver opracowały projekt tego pojazdu, mającego służyć do podróży między Ziemią a satelitami w ramach programu podróży kosmicznych „Slomar”.

Fot — CAF

Nie mogę z fabryki robić szkoły...

DUŻO SIĘ NACHODZIŁEM zanim znalazłem zagubiony wśród bezdroży peryferii Krosna Zakład Sprzętu Motoryzacyjnego.

Uprzedzając uprzejmy dyrektor zaaranżował w mig coś w rodzaju konferencji z prezydium samorządu robotniczego. Rozmawialiśmy bardzo długo i na różne tematy. Przede wszystkim zaś na temat: samorząd a załoga i jej życiowe problemy.

Stosunki między załogą a jej samorządem układają się prawie idealnie — takie przekonanie utwierdził mi w nim prawie wszyscy członkowie prezydium. Przykłady? Przytoczono mi ich dużo. Zrobiono dużo na odcinku dokształcania załogi. (Większość załogi to młodzi chłopcy, którzy rok czy dwa temu przyszli do fabryki ze wsi lub szkoły). Nie mają praktyki, ale mają zapał do nauki. Samorząd docenia wielkie zainteresowanie młodzieży wiedzą, pomaga jej w miarę potrzeb. Zorganizowano szereg kursów zawodowych. Dyrekcja idzie na rękę robotnikom wyznaczając uczącym się w szkołach wieczorowych pracownikom takie zmiany pracy, które nie kolidują z ich edukacją i potrzebnym wypoczynkiem.

Ma się rozumieć, tak pomyślnie rozwiązuje się nie tylko problem kształcenia. Wyłania się wiele innych życiowych problemów załogi, które samorząd pomaga ludziom „rozgryźć”. Oto np. sprawa dojeżdżających do pracy. Niektórzy robotnicy musieli czekać parę godzin po zakończeniu pracy, na pociąg. Kierownictwo zakładu poszło im na rękę, zwalnia się ich pół godziny przed zakończeniem pracy, by zdążyli na pociąg. Czas ten odrabiają w sobotę.

Pokazano mi skrupulatnie prowadzony rejestr załatwionych lub załatwianych spraw przez samorząd robotniczy i jego prezydium. Oto np. bardzo szybko załatwiono podanie ob. X, zawierające prośbę sprządaży odpadów drzewnych. Znalazła się też w rejestrze inwestycja samorządu: zakupiony z funduszu zakładowego aparat do ciśnienia. Chodzi o to, że w bloku mieszkaniowym zakładu systematycznie brakowało wody. Słabe było ciśnienie wody w czasie pracy zakładu.

Wyliczone przykłady stanowią tylko część tego, co samorząd przedsięwziął celem zadośćuczynienia życiowym potrzebom załogi. Już jednak te, które przytoczyłem, wystawiają mi pozytywne świadectwo. Świadczą bowiem o tym, że przedstawicielstwo załogi stale się kłopotując z takimi produkcyjnymi problemami jak kooperacja międzyzakładowa, zaopatrzenie surowcowe, nieterminowy wpływ zamówień na produkcję sporo swego czasu musi „wyokrawać” na załatwienie życiowych kwestii ludzi.

— Staramy się rozumieć ludzi, idziemy im na rękę, kiedy wymaga tego sytuacja, ale też jesteśmy wymagający — powiedział dyrektor. Nie zawsze się to wszystkim podobia. Oto np. sprawa stosunku do pracy. Główny inżynier nie bez gorzkości powiedział mi, że musi prawie codziennie zjawiać się w zakładzie o 5 rano i dopilnowywać czy wszyscy punktualnie stają do pracy. Nie mało też niepoprawnych leniów zwolniono z zakładu, ale jest to środek, którego się ima kierownictwo w ostateczności.

Część młodych to ludzie krnąbrni, trudni — najprościej byłoby się ich pozbyć. Chęlibyśmy z nich jednak zrobić dobrych robotników, wychować ich — powiedział mi jeden z członków prezydium samorządu. Czasem nie wystarczy łagodna perswazja, kiedy człowiek widzi, że ten czy ów „partacz” robotę i nie chce tego zrozumieć, że źle robi, wyraża się.

Po rozmowie z przedstawicielami prezydium samorządu robotniczego zjawili mi się w jednej z hal produkcyjnych. W mig otoczyli mnie robotnicy. Młodzi, przeważnie 18—20-letni chłopcy, rezolutni i zawiadacy. Była sobota. Pracę kończyli o godz. 13. Choć dochodziła czternasta, nie wypłacono im jeszcze pieniędzy.

Pół biedy, gdyby to był wypadek sporadyczny, lecz dowolne w czasie wypłacanie

pieniędzy powtarza się stale! — przekonywali mnie.

— Nie więc — stale czy sporadycznie z opóźnieniem wam wypłacają? — postawiłem pytanie.

— Staaaaleee! — zawrzeszczał chór głosów. Było to oczywiście nieprawdą, o czym się później przekonałem. Moi rozmówcy ci sami, którzy krzyczyli w tłumie, wycofywali się w rozmowie indywidualnej z poprzedniego twierdzenia. Niektórzy z nich z nietaną złością mówili o rzekomo złym podejściu dyrekcji do robotników. Jeśli na jakimś zebraniu robotnik odważy się skrytykować kogoś z dyrekcji czy z dozoru technicznego, na drugi dzień prosi się go do gabinetu dyrektora i tam dostaje taką reprimendę, że odcieciewa mu się na przyszłość sił na odwagę. Podobno dzielnie w tym tłumieniu krytyki pomagają dyrektorowi niektórzy członkowie samorządu — dowodono.

Stąłem i słuchałem tego potoku słów w osłupieniu. Czyżby dyrekcja i przedstawiciele kłamali? Czyżby tak traktowano tu młodych? Przykłady, fakty, ludzie, którzy by mogli zarządy potwierdzić? Z tym już jednak poszło dużo trudniej.

Jak np. wygląda sprawa tłumienia krytyki. Część młodzieży rozumie, że wszystkim jej wolno. Gdyby jej się pozwoliło, chodziłaby kierownikom po głowach, jak mówili niektórzy moi informatorzy, a do tego szanujące społeczne mienie i siebie kierownictwo zakładu nie może dopuścić. Ale nikt im nie zabrania np. mówić o tym, że majster postąpił wobec robotnika niesłusznie. Jest jednak granica między odpowiedzialną krytyką, a nieodpowiedzialnymi wyskokami.

ŻYCIE PRACA PRODUKCJA!...

Młodzi mają trochę racji, kiedy mówią, że dyrekcja niechętnie traktuje ich pęd do nauki. Ale w tym niewielkim zakładzie dziesiątki młodych robotników uczą się na różnych kursach, w średnich szkołach wieczorowych. Jeszcze więcej chcieliby się uczyć.

— Jak mi wszyscy zaczęła się uczyć — mówił z nieklamany przeżyciem dyrektor — to co będzie z produkcją, z planami. Nie mogę z fabryki robić szkoły...

Trudno dyrektorowi całkowicie odmówić racji. Już sam fakt, że jest spora ilość uczących się w szkołach wieczorowych, dostarcza niemało kłopotów w produkcji. A tu jeszcze wszyscy uczęszczający do szkół chcieliby pracować na pierwszą zmianę, a przecież i tak korzystają z dogodnie zawarowanych przepisami dla uczących się.

Kierownictwo o ile może „dopasowuje” tm zmiany, idzie na rękę. Ale nie można wszystkiego załatwić według indywidualnych pretensji. Nie trzeba się też dziwić sprzeciwom dyrekcji. Aby załatwić problem pogodzenia interesu zakładu z interesem indywidualnym, trzeba jeszcze niejedno przemysleć, i niejedno ludziom wytłumaczyć.

O tym myśli samorząd robotniczy i dyrekcja. Przykład Zakładu Sprzętu Motoryzacyjnego w Krośnie, przekonuje nas o jednym: samorząd robotniczy jako czynnik kształtujący socjalistyczne stosunki w zakładzie pracy, oprócz zasadniczych spraw związanych z ekonomiką przedsiębiorstwa, musi na swój warsztat pracy brać również zagadnienie dotyczące samych ludzi, a więc harmonizować interes społeczny ogólny z interesem indywidualnym. Jest to przecież warunek utrwalenia się socjalistycznych stosunków w naszych zakładach.

Życie, praca, produkcja... Na pewno nastroją więcej trosk niż radości. Umieć radzić sobie z kłopotami, przeciwstawić się nieuzasadnionym wymaganiom jest bezsprzecznie sztuką, której uczyć się coraz lepiej nasze samorządy robotnicze. W tej nauce samorząd robotniczy Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Krośnie nie jest ostatni.

St. GALOS

Wyspiański stworzył w Jeźwowie

W dworku w Jeźwowie k/Bobowej przebywał często Stanisław Wyspiański. Gościł tu u rodziny Romaitów właścicieli dworku. Z okolic Jeźwowie i Bobowej czerpał natchnienie do swoich prac maлярskich tworząc ciekawe pejzaże, charakterystyczne typy ludzi itp. (wa)

Kilkusetletnie modrzewie rosną w Barwinku

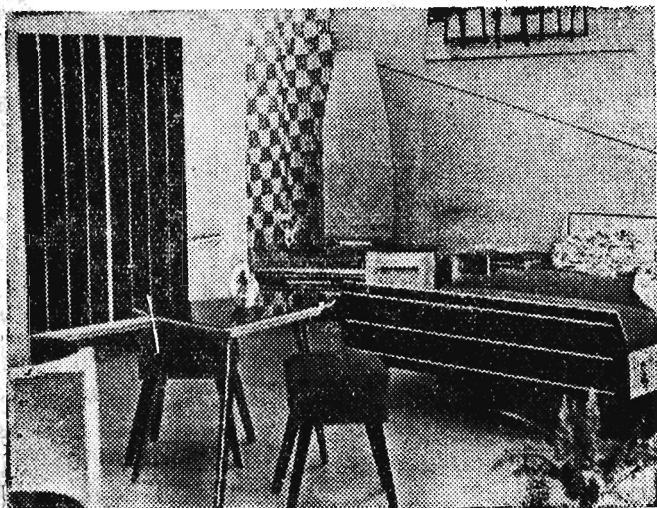
Jednym z nielicznych skupisk modrzewi w Polsce jest rezerwat przyrody „Modrzyna” w Barwinku w pobliżu Przelicy, Bukielskiej. Rezerwat utworzony prawie przed 30 laty, obejmuje obszar ponad 6 ha. Rosną tam kilkusetletnie modrzewie. Obwód wielu z nich dochodzi do 250 cm.

UWAGA!

Do informacji o sesji WRN w „Nowinach Wyborczych” w numerze wczorajszym wkraść się błąd. Sesja odbędzie się w sali kolumnowej. Prezydium WRN w Rzeszowie, a nie w gmachu KW PZPR.

Wszystko o „autostopie” 1960

Ponad 85 tysięcy uczestników 5.300 kierowców przestało kupony na blisko 28 mln km



Tak chcemy mieszkać...

Fot. T. Radecki

TRZEBA JUŻ na wstępie stwierdzić, że drugi rok najpopularniejszej obecnie turystyki „autostopem” udał się na sto dwa. Świadczy o tym zarówno ilość wydanych książeczek, jak i kierowców, przewożących grzeszących turystów. W 1960 roku „autostopowicze” wykuli łącznie 85 tys. książeczek. A potem... 1.130 kierowców samochodów osobowych wiozło ich na trasie o długości 1.871.205 km, 3.800 kierowców samochodów ciężarowych — na trasie 21.424.595 km oraz 441 kierowców furgonetek wzgl. mikrobusów na trasie 1.451.450 km. Łącznie więc 5.371 kierowców umożliwiło 85 tysiącom turystów miłe spędzenie urlopu czy wakacji — przewożąc ich wszystkimi szosami kraju, o łącznej długości blisko 28 mln kilometrów.

Kim byli „autostopowicze” 1960 roku? Jak wynika z kart zgłoszeń, będących w posiadaniu Zarządu Głównego PTTK: — 26.108 osób to studenci wyższych uczelni, 21.816 — uczniowie średnich szkół ogólnokształcących, 20.300 — uczniowie szkół zawodowych i techników, zaś 12.524 „autostopowiczów” — to młodzi robotnicy. Wśród entuzjastów podróży po kraju „autostopem” było również 1.435 nauczycieli oraz ponad 2.200 innych pracowników umysłowych.

Jeśli chodzi o wiek — najwięcej „autostopowiczów” liczyło od 18—21 lat — (blisko 32 tys.) dużo, bo ponad 27 tysięcy liczyło od 16—18 lat, natomiast w wieku powyżej

21 lat było już znacznie mniej turystów. Najmniej zaś było mężczyzn i kobiet powyżej 25 lat, choć i tacy uprawiali autostopową turystykę.

I jeszcze coś niecoś o kierowcach. Wielu z nich przewozi autostopowiczów całkiem bezinteresownie, nie zbierając zupełnie kuponów. Wg danych S-olecznego Komitetu „Autostopu” mamy już w Polsce około 70 proc. takich kierowców. Jest to objaw bardzo dodatni, świadczący o tym, że turystyka „autostopem” nie wymaga już koniecznie książeczek i kuponów.

Wśród kierowców — zbiera czy kuponów największą ich ilość osiągnął ob. Roman Budek z Nowej Huty (103.910 km), który otrzymał w nagrodę motocykl „Junak”. Łącznie, różnymi cennymi nagrodami rzeczowymi wyróżniono 158 kierowców z całego kraju. Wśród nich są oczywiście i kierowcy z Rzeszowa oraz woj. rzeszowskiego. M. In. K. Zarszyński z Rzeszowa za przewiezienie turystów furgonetką na łącznej trasie 14.260 km otrzymał w nagrodę kurtkę skórzaną, kierowca E. Pasieka z Dęby — Osiedla — elektrolux, Z. Słowakiewicz z Biecza — radio „Szarotka”, P. Łach z Sanoka — budzik i piękny pled wełniany, a W. Skwara z Krosna i J. Łukowicz z Przemysła sztucce platerowe.



Jeśli ktoś popełniła błądy...

W sklepie MHD w Mielcu przy ul. Kilińskiego kupiłam kuchenkę gazową z importu za 4.500 zł. Chociaż wydałam wszystkie swoje oszczędności, ale zdowolona byłam bardzo, że wreszcie mam odpowiednią kuchenkę do gotowania, pieczenia i ogrzewania mieszkania.

Po miesiącu, tj. 6. I. br. zawiadomiłam kierownika sklepu że mam dopłacić 500 zł. Następnego dnia zjawił się w moim mieszkaniu osobiście, okazując notę Wojewódzkiej Hurtoni w Ostrowcu do MHD w Mielcu (data wystawienia 15. XII. 1960 r.) donoszącą, że mylnie podano pierwszą cenę, obciążając dodatkową sumą MHD w Mielcu. Kierownik zażądał ode mnie decyzji: albo zwrotu dobrowolnego kuchenki, albo zgody na dopłatę.

Zdziwiona takim postępowaniem zadzwoniłam do dyr. MHD w Mielcu, który powtórzył to samo, co sklepownicy, przy tym dodał, że nabywca musi być uczciwy. Pytam się o czyją rzetelność i uczciwość chodził nabywcy czy MHD?

Ja oczywiście zapłaciłam żadaną sumę na jaką było mnie stać i uważam, że je-

stem właścicielem kuchenki bez żadnych zastrzeżeń. Jeśli ktoś nie umie handlować i popełnia błędy, to z tej racji nie może ponosić konsekwencji klient — nabywca. Gdybym nawet zapłaciła 500 zł, jakich nie mam, nie byłabym pewna czy po miesiącu nie powtórzy się ta sama historia.

Proszę o opublikowanie mego listu, by metody handlowe MHD nie znalazły naśladowców.

E. RYBOWA Mielec

Trudności do pokonania

Osobnica w pow. jasielskim liczy 3300 mieszkańców, z których wielu pracuje w różnych instytucjach i zakładach w Jaśle. Największą bolączką mieszkańców tej dużej gromady jest brak połączenia autobusowego z oddalonym o 10 km miastem powiatowym. Jedyną komunikacją jest samochód pocztowy, który zabiera niewiele osób i w dodatku kursuje w godzinach nie przystosowanych do rozpoczęcia pracy w Jaśle.

Wielką nadzieję uzyskania komunikacji mieli mieszkańcy Osobnicy, jesienną ub. roku, z chwilą uruchomienia MKS w Jaśle. W tym czasie odbyło się kilka zebrań komisji z Prez. PRN i MRN i drogę kazano naprawić. Wkrótce nawieziono kamienia, ostatnio zwozi się żużel, a mimo wszystko starania o uruchomienie komunikacji spaliły na panewce. Wprawdzie na odcinku 4 km droga jest zła i trzeba również naprawić mostek, ale mieszkańcy to rozumieją i chętnie przy usunięciu tych braków pomogą. Chodzi tylko o to, żeby sprawę tą zainteresował się Wylz. Komunikacji Prez. PRN w Jaśle. Tymczasem dopóki nie naprawi się solidnie drogi można by uruchomić przynajmniej mały wóz tzw. „stonkę” lub inny przy stosowaniu do przewożenia ludzi.

MIESZKAŃCY OSOBNICY

Informacje gospodarcze z całego świata

EKSPORT KAWY

Światowy eksport kawy wyniósł w 1959 r. 42,4 mln worków (po 60 kg), czyli o 16 proc. więcej niż w roku poprzednim. Ze względu na niższe ceny, wartość tego wywozu wzrosła zaledwie o 1,96 mld dol. w 1958 r. do 2 mld dol. w 1959 r.

PRODUKCJA WĘGLA KAMIENNEGO

Światowa produkcja węgla kamiennego wzrosła z 1,82 mld t w 1958 r. do 1,89 mld t w 1959 r. W Europie wydobycie w 1959 r. 955,1 mln t (1958 — 964,3), w Azji — 464,7 mln t (1958 — 385,4), w Ameryce Półn. — 395,9 mln t (1958 — 398,8).

IMPORT BEKONÓW W W. BRYTANII I NRF

Import bekonów do W. Brytanii zwiększył się w I półroczu 1960 r. do 213,1 tys. t, wobec 168,2 tys. t w 1959 r. Wzrost ten spowodowany jest przede wszystkim zwiększonymi dostawami z Danii. W II kw. ubr. import do Niemieckiej Republiki Federalnej wyniósł 1.300 mld sztuk, wobec 1.259 mld sztuk w tym samym okresie 1959 r. Głównie zwiększyły się dostawy z

Holandii i Polski, natomiast dostawy z Danii zmniejszyły się.

70,7 MLN TON ROPY W ZSRR

W pierwszym półroczu 1960 r. produkcja ropy naftowej w Związku Radzieckim wyniosła o 15 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, osiągając poziom 70,7 mln ton.

Najazd narciarzy na Bieszczady

Bieszczady gościły w tym roku sporą ilość turystów. Na 10-dniowym obozie przebywali tu turyści z Warszawy oraz młodzież naszego województwa. W chwili obecnej PTTK przygotowuje się do drugiego obozu narciarskiego w Komańczy. Tym razem na białe szaleństwo wybierają się organizatorzy turystyki zimowej z poszczególnych zakładów pracy. 30 osób przez 10 dni uprawiać będzie ten przyjemny sport. Oprócz tego w chwili obecnej bardzo dużo turystów znajduje się w Cisnej, Ustrzykach Górnych itp.

20 lutego odbędzie się tu ogólnopolski rajd w Bieszczady. Ustrzyki Górne przez dwa dni gościć będą u siebie rajdowców.

Jeziorko z legendami

Dzisiaj nas to bawi i śmieszy, dawniej (XVI — XVII w.) różnie sobie tłumaczono zjawiska przyrody. Obok Machowej w pow. dębickim znajduje się jezioro zwane Zurawiniec. Z jeziorami tym miejscowa ludność łączyła wiele legend. Nad wodami jeziora po-

noć z dawniej dawną płaszczyzną (rusalki) bawiły się rzucając na siebie perły wód. W szale zabawy zapominały o zbliżającym się poranku. Aby ujść oczu ciekawskich otaczały się mgłą... Stąd po dobowo nad wodami tego jeziora unosi się stale mgła. (wa)

GOPR szkolił się

Członkowie Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w ramach stałego doskonalenia przechodzą obecnie kurs narciarski, po ukończeniu którego otrzymają stopień pomocnika instruktora Polskiego Związku Narciarskiego. Na obecnym dwutygodniowym kursie szkolił się 20 członków GOPR-u.



Na zdjęciu: Uczestnicy kursu na zajęciach praktycznych. fot. Olszewski



Zacisnąłem zęby. Honor nie pozwalał mi spytać „A tyś słyszał mój ból, moją rozterkę? Bohater. Granata się złąki!” — Wróc się do tej twojej Poltawy — huknąłem w słuchawkę — to będziesz spał. A i ciepłe nóżki znajdziesz... Zamiast słodkiego uczucia zemsty, doznałem prawdziwego ustrząsu. Głos majora w słuchawce zaniósł się jakby szaleł. — Milcz! Milcz! Przeraziłem się. Nie w porę uprzytomniłem sobie, że major zmuszony do wspomnienia o swojej rodzinnej Poltawie, żeby powiązać z czymś temat, czynił to z nerwowymi gestami lub patrzył na mnie spod oka, czujnie, gdy powracałem do tematu. Na tym krzyku skończyła się wymiana zdań w tym dniu. Przez cały dzień wyjeżdżałem w teren, wracałem, wyjeżdżałem — wracałem. Raz po raz dopytywałem się o ulotki. Otrzymałem odpowiedź: „Już złożyli pół... No pół... bo w tej drukarni przeciwieństwo skręcają ręcznie”. „Już złożyli wszystko. Będą odbijać. Długo potrwa. Przed wieczorem odbior. Nie, nie można szybciej. Przecież to się odbija na płaskiej maszynie...”

Przynagliłem z taką niecierpliwością, jakbym popędzał czas. Było w tym wiele prawdy. Po raz pierwszy na nowym stanowisku umasawiałem działanie słowa partyjnego. Wierzyłem w młodą armię cywilów zdolną sparaliżować wroga debiutującego w mordach. Znowu pojechałem do pobliskiej wsi. Dziwila mnie cisza — tu powinno grzmieć, jeśli w mieście wczoraj wieczorem zjadliwie świstało, a w nocy podobno pękały granaty. A może żołnierze strzelali do wron zlatujących się na drzewa, zaś nocne wydarzenia wyległy się w głowie komentanta zawsze skorego w swej żywości do tworzenia frontów nawet u drzwi swojego budynku? Komendant wydał zakaz strzelania na darmo i według niego każdy strzał pochodzi od wroga. Moja uczulona pamięć tylko czyhała, żeby oskarżyć... Po powrocie zastanowiły mnie jednak kule znów leniwie bzykające w mroźnym powietrzu. W pewnym zdenerwowaniu rozdałem gotowe już ulotki partyjniakom do natychmiastowego rozkolportowania. Potem zamknąłem się w Komitecie, zmorzył mnie krótki sen. Po północy obudziłem się, szcękając zębami. Starłem się rozgrzać gonitwą za paskudną mentalnością majora. Już mi przeszły refleksje spowodowane jego bolesnym krzykiem. Doganiałem obszczałem, prowadziłem pod pręgierz partyjny. I pod sąd oficerski. Za stworzenie frontu z etapu. Hoho, znamy się na tym. Zaden granat nie przeszkodził moim gonitwom i domysłom. Rano telefon.

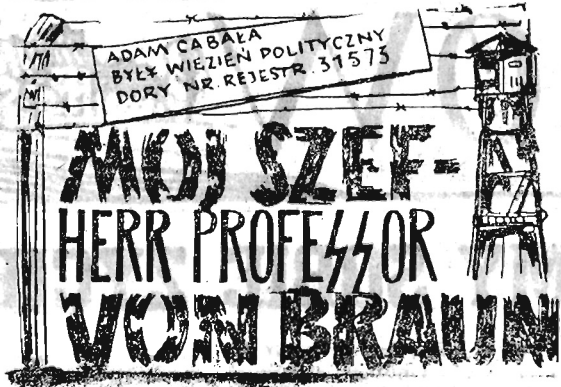
— Jak przeszła noc? — pytał, nie tak spokojnie jak zawsze. — Dobrze — odpowiedziałem szczerze. — A tobie źle? — Nu... nie można powiedzieć, żeby bardzo źle. — Lepiej niż wczoraj, czy gorzej? — dopiekałem. — Lepiej. — No to skąd u ciebie jakiś taki... fraunek? — Powiem ci... przyjdź. — Ponieważ milczałem, po chwili on zaproponował: — A może nie masz czasu, to ja przyjdę do ciebie. — Mam czas, ale ty przyjdź — zadyktonowałem i wypiąłem honornie pierś. W słuchawce chrząknęło zastanawiająco. — Przyjąłem gościa z elegancją, jeśli to było możliwe w pokoju, w którym pod ścianą leżała kupa śmiecia galanterijnego, które jednak stanowiło podstawę naszych finansów. W każdym razie, wybrałem dla niego najlepszy stołek i z koneserską ulalęm stagan spirytusu buraczanego. Zdobyłem się na taką samą gościnność, jak i on. Na przekąską papieros; cóż, sucharów u mnie nie było. Na przywitanie trzepnął mnie po swoim w ramie. Zasepiłem się. — Coś ty, chory? — zaśmiał się samymi ustami, widać nie było mu do śmiechu, miał coś innego — uwierającego w zadržu. — Nie chory. — Chory, chory — upierał się i zajrzał mi przenikliwie w oczy. — Tak pomyś-

lałem kiedy nie chciałeś przyjąć do mnie. — Nie chciałem? Czyś słyszał to? — Wyczułem. A to nieładnie... Mam dużo roboty. — Więcej? Dlaczego? Przecież tu etap... Nie gadaj tyle, tylko wypij. Oby nam się! — Dobry mi etap — znów uśmiechnął się gorzko i sięgnął dłoń do mapnika, ale cofnął ją, popatrzył mi w twarz. — Wiem co cię ugryzło. Po dzisiejszym telefonie długo myślałem i wymyśliłem, nie chciałem jednak wierzyć... Ty... towarzyszu, który w bojach był i czujność powinien znać taką, że samemu sobie się nie wierzy, i ot, obraził się. Jak stara baba, co już po zwierciadle. Nie wierzyłem, ale teraz widzę... tak było. Obraziliście się za przedwczoraj... Nu co tu gadać... stosuję profilaktykę. To co, że nie noszę żandarmskiego ubioru? Zobowiązuję do czujności, do przypilnowania uszytych. W stosunku do siebie to robię i wobec innych też. (Zle by było, gdyby wszystko za mnie dopilnował adiutant). A ot, masz swoją ulotkę... To powiedziawszy, w jakimś zenującym zafrasowaniu wyrzucił z mapnika kilkadziesiąt ulotek wydrukowanych wczoraj dla Komitetu partii. Przeczytaj — podsunął mi jedną. Czytałem przekonany, że to niezajomość języka polskiego zrodziła w jego głowie do dejrzenia. A może politrak zaprotestował, że w ulotce nie znalazł imienia Stalina? Brak tego imienia traktuje jako przejaw opozycji, trockizm i bóg wie co. (cdn)

III.

WIEKSZOŚĆ HITLEROWSKICH zamierzeń produkcyjnych skupiła się jednak na eksploatacji tunelu Dora. Tam też począwszy od 28 sierpnia 1943 roku napływać zaczęły pierwsze transporty strażników — więźniów politycznych z obozu koncentracyjnego Buchenwald. W pierwszym organizacyjnym etapie robót, koncern Mittelbau zamówił ich „tylko” 15.000. Zresztą nie tylko Buchenwald stahowić miał zaplecze taniej siły robotniczej. Koncern mógł czerpać potrzebne rezerwy także z kilkunastu innych głównych obozów koncentracyjnych. Na prace wstępne w Dorze składały się w pierwszym rzędzie prace uzupełniające w poszczególnych halach oraz 2 kilkunastokilometrowej długości sztolniach. Jeden z niewielu więźniów przybyłych do Mittelwerke w pierwszym rzucie — Ludwik Bińczuk (nr rejstr. 2039) w ten sposób relacjonuje swoje wrażenia: „...W pierwszym transporcie „Sued” znalazło się tylko 107 ludzi, 28 sierpnia 1943 r. po naszym przyjeździe z Buchenwaldu przyszły komendant Dory, witając nowo przybyłych, powiedział m. in., że „doceni nasz pionierski wysiłek”, po czym jeszcze tego samego wieczora zapędził więźniów do ciężkiej pracy. Rolą makabrycznego „opiekuna” przyszły komendant rozpoczął od wstrzymania nam racji żywnościowych na przeciąg pięciu następnych dni.

Dopiero 3 września, pracując w tym czasie po 12 i więcej godzin na dobę otrzymaliśmy w Mittelwerke pierwszy skromny posiłek. Wczesnym popołudniem następnego dnia kolumna ciężarowych samochodów przywiozła z Buchenwaldu nowy kontyngent około 1000 więźniów, zatrudnionych poprzednio



ściśle wyznaczonych godzinach nocnych stopy zadreżonych w Dorze ofiar. Te same szczerze zakryte ciężarówkami w drodze powrotnej z Buchenwaldu przywoziły następne partie „budowniczych”, przeznaczonych w tunelu na zagładę. Pięce krematoryjne dymiły bez przerwy... W styczniu 1944 roku w śródmieściu Nordhausen miasta położonego w pobliżu Dory, zdarzył się zgola niecodzienny wypadek. Wskutek nadmiernej szybkiej jazdy wojskowa ciężarówka jedząca z kursującymi stale na trasie Mittelwerke — krematorium Buchenwald, uległa doszczętnemu rozbiłowi. Niefortunny kierownik SS-man zgiął w katastrofie. Ładunek ciężarówką — kilkudziesięciu wyschniętych jak pergamin szkieletów ludzkich, których impet zderzenia dostownie rozsiał po bruku zaśniętej jezdni jednej z głównych ulic Nordhausen. Wypadek miał miejsce późną nocą. Wezwany natychmiast oddział Schutzpolizei dopiero przy pomocy kolb mauzerów rozpedził tłumy ogarniętych paniką gapiów. Do skandalu jednak nie doszło, gdyż w niespełną godzinę po katastrofie iskrząca się od mrozu jezdni świeciła znów wzorową pustką... Mimo zaostrzonej w Dorze cenzury wiadomości, o szczegółach makabrycznego wypadku dzieliliśmy się już w ciągu

nemu z tych faktów. Ci, którzy przeżyli potwierdzą, w całej rozciągłości autentyczność moich relacji.

Oto nazwiska niektórych ocalałych: Mikołaj Karabut — Rosjanin, Jan Pilsala — Czech, Józef Miller — Jugosłowianin, Wincenty Radecki — Polak, Waclaw Kurkowski — kpt. WP, Joseph Gimbelin — Francuz, Joseph Lorieux — Francuz, Otto Schneider — Niemiec, Otto Schmidt — Niemiec.

V.

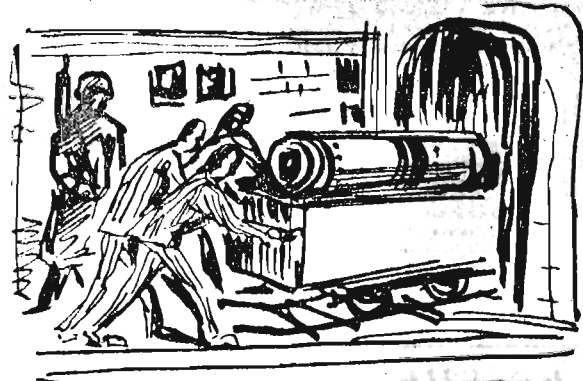
WLUTYM 1943 R. Mittelwerke zaszczylił oficjalną wizytą rzecznik sztabu Luftwaffe. Oprócz przybocznej świty towarzyszyli mu również

dyr. Sawadski, prof. von Braun, Betriebsleiter inż. Escher, Betriebsleiter inż. Fuehrort, Obergruppenfuhrer Pohl, Sturmbahnfuhrer Frochmann i Obersturmfuhrer Muetze (trzech ostatnich z berlińskiej dyspozycji „Arbeitsstatistik — und Mittelbauwesen”). Nadzwyczajny gość interesował się głównie skalą produkcyjnych osiągnięć oraz ilością montowanych dziennie „Geräteów” (członów rakiet V-2). Z uznaniem wyrażał się o wyposażeniu produkcyjnym podziemnego arsenału. Penetrowanie szeregu ważniejszych działów „Fertigung” zajęło mu tylko około dwóch godzin czasu. Zastępca marszałka Goeringa odjeżdżał zadolony, lecz w drodze powrotnej do Berlina nie wyżył się chyba uczucia nie smaku na widok pracujących w Mittelwerke setek kościotrupów. Jemu prawdopodobnie zawdzięczaliśmy zwiększenie po kilku dniach, aczkolwiek w mini malnej ilości, racji żywnościowych. Przed swoim odjazdem dostojnik Luftwaffe nie omieszczał jednak spowodować szeregu nowych, co gorzej — drażniących zarządzeń.

(odn)



W OPOLSKIM LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH. fot. Okofski



w Peenemuende... Wskutek morderczego tempa pracy, okropnych warunków higieny, głodu, nasilenia chorób oraz terroru — do końca 1943 roku zmarło blisko 2 tysiące więźniów oraz kilkuset wioskich żołnierzy z internowanych jednostek marszałka Bado gliu. Kz-Lager Buchenwald dostarczał tymczasem nowe tysiące ludzi... W rezultacie — przy pomocy dziesięciu tysięcy więźniów, tysięcy ton dynamitu i innych niezbędnych środków — od września do listopada 1943 roku przygotowana w Dorze dla celów nowej produkcji 39 olbrzymich hal, nie licząc kilku pomniejszych — kazamat przeznaczonych jako przejściowe kwatery dla Haeflingów.

IV.

OD CZASU PRZYBYCIA pierwszego transportu „Sued” mineło prawie cztery miesiące. Prace w tym okresie poważnie posunęły się naprzód, lecz nie wskazywało na to, że sytuacja więźniów ulegnie poprawie. Niekontrolowane bezprawie zataczało coraz szersze kręgi. Aby np. nadażyć w przenoszeniu do hal nr 36 ludzkich zwłok — ekipy „Leichttraegerów” (tzw. trupoznosy) uwiijały się nie rzadko po 12 godzin na dobę. Od połowy września wojskowa ciężarówka transportowała do Wiemaru o

następnych dni. Winę za „przeciek” wiadomości ponosił pewien odsetek zatrudnionych w tunelu niemieckich pracowników cywilnych, którzy nie tylko w potajemnie prowadzonych rozmowach z więźniami mi dawał wyraz oburzeniu na istniejący w podziemnych blokach mieszkalnych stan rzeczy, ale wystawiając osobiste bezpieczeństwo na szwank — przekazywali im każdą nie małą informację zarówno o zmianach, jakie zachodziły dotychczas w przebiegu działań frontowych, jak i o rosnącym niezadowoleniu społeczeństwa niemieckiego z rządów hitlerowskiej klikki. Wkrótce też pisane czyją ręką anonimowe listy docierają nagle do kompententnych władz, a nawet i do biur dyr. Sawadskiego. Treść anonimów brzmiała alarmująco: „Tunel Dora Menschenmord” (tunel Dora to mord ludzki), „Tunel Dora Seuchengefahr” (tunel Dora to groźba chorób zakaźnych). Pewnego dnia ku zgroźle Betriebsleiterów, a m. in. inż. Fuehrorta, anonimowy porozlepiano także... na tablicach ogłoszeń administracyjnych przed halami nr. 20 i 22. Mimo energicznych dochodzeń tajniczy „kolporter” pozostał nieuchwytny... Prof. von Braun, pod którego kierownictwem od grudnia 1943 r. przygotowywano całość produkcji w Dorze, nie zaprzeczył

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW „ZJEDNOCZENIE”
KRAKÓW, ul. Łobzowska 19,
 tel.: Zarząd — 379-37
 Dział Techn. — 366-01

wykonuje: remonty maszyn, kotłów wysokoprężnych, wentylatorów i zbiorników.

Według dostarczonej dokumentacji:
 wentylatory przemysłowe, zbiorniki ciśnieniowe, konstrukcje lekkie oraz aparaturę chemiczną.

produkuje: szlifierki dwutarczowe ciężkie, dwuwalcówki do tworzyw sztucznych.

Przyjmie roboty na prasę mimośrodową, siła nacisku ca 60.000 kg.
 K-136'2

GLOBULKI „ZET”
 10 szt. — 7 zł
 skuteczne, nieszkodliwe, łatwe w stosowaniu do nabycia we wszystkich aptekach. K-143/7

Unieważnia się
 skradzioną książeczkę węglową nr 2558 na nazwisko Dziejcie Bolesław wydaną przez WSK Rzeszów. K-166/1

ZGUBIONO
 dowód rejestracyjny samochodu „Siar” W-25 nr rej. RA-0090, wydany dla Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego — Rzeszów, ul. Dekerta 16. K-163/1

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA W LUBLINIE
 w czasie od 15 stycznia do 15 marca 1961 roku przyjmują zgłoszenia na:

STUDIA ZAOCZNE
 na Wydziale Rolniczym

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia udziela Dziekanat Wydziału Rolniczego WSR Lublin, ul. Osterwy 1, tel. 66-15, lub 90-62. K-0108/6

UWAGA ROLNICY
CRS „SCH” PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZETAMI HODOWLANymi W RZESZOWIE
 podaje do wiadomości że zakupuje konie o zmniejszonej wartości w bardzo dobrej kondycji, wagi od 460 kg wzwyż. Zakup odbędzie się w dniach:
 30 stycznia godz. 9 w Krośnie
 31 stycznia godz. 9 w Jasie
 3 lutego godz. 10 w Łańcucie
 4 lutego godz. 10 w Przeworsku
 Koni maści siwej nie kupujemy. K-164/1

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO TORUŃ
 ul. Szosa Okrężna 56, tel. 50-03, woj. bydgoskie poleca własnej produkcji

składane garaże samochodowe
 z blachy gładkiej — z dachem dwuspadowym o wymiarze odpowiadającym do każdego typu samochodu osobowego,
 Dostawa w ciągu 15 dni od daty zamówienia,
 Cena detaliczna 10.340 loco stacja odbiorcy.
 Cena inwestycyjno-zaop. — 8.900 zł — stacja odbiorcy, K-142/2

KOMUNIKAT
 Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Rzeszowie

ZAWIADAMIA
 wszystkich korzystających z usług MPK, że z dniem 27 stycznia 1961 r. wstrzymuje dalsze wydawanie zaświadczeń na bilety miesięczne. Ograniczenie to wynika z małej ilości posiadanego taboru. K-169/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
 w Tuszowie Narodowym, pow. Mielec

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na remont 2 pieców piekarskich typu RKK 1600x2300 mm w piekarni w Chorzelowie

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych do dnia 6 lutego 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w biurze GS „SCH” o godz. 10, w dniu 7 lutego 1961 r.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się prawo do wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Bliższych informacji udziela kierownictwo Spółdzielni, telefon nr 1. K-161/1

ŁAŃCUCKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŁAŃCUCIE
zawiadamiają
 że w sprawach skarg i zażaleń przyjmuje zainteresowane osoby dyrektor przedsiębiorstwa w każdy poniedziałek od godz. 9—12 i piątek od godz. 14—16.
 Jeżeli w danym dniu przypada święto, zainteresowani przyjmowani będą w dniu następnym w podanym czasie. K-165/1

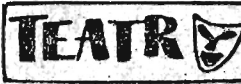
Pracownicy poszukiwani
INSPEKTORA NADZORU z zakresu zagadnień wod. kan. c.o. zatrudnia Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego w budowie w Rzędzi pow. Sanoek. Wymagane wykształcenie wyższe oraz co najmniej trzyletni staż w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji budowy w Rzędzi. K-149/3
INŻYNIERA BUDOWNICTWA WODNEGO oraz **TECHNIKA BUDOWNICTWA WODNEGO**, lub **TECHNIKA GEODEZJI** zatrudni natchmiaszt Rejon Dróg Wodnych w Przemysłu, ul. Kasprzowicza 39. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania. K-167/1
KSIĘGOWYCH do gospodarstw w województwach: opolskim, katowickim krakowskim oraz rzeszowskim — poszukuje Rejonowy Zarząd Hodowli Elitarnej Zwierząt w Krakowie, ul. Krzyża 17. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy. Mieszkanie zaopiecznione. Oferty prosimy składać na powyższy adres. K-162/2



Piątek 27 stycznia 1961 r.



NOCNE DYŻURY APTEK ApteKa Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2...



Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej - Śmierć komiwojażera godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - Dziewczyna z prowincji (USA 1. 16) godz. 15.30, 17.45 i 20. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - U pręgu życia (szwedz. 1. 18) godz. 17, 19.30...



PROGRAM I Program dnia: 6.00 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 19.00 23.00... 9.00 Dla kl. XI - 'Ludzie na drodze' 9.40 Dla przedszkol.

Audycja dla młodzieży szkolnej 17.00 Przegląd filmowy 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 18.40 Radio-reklama 19.00 Rozmowy poselskie 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Pięć minut o wychowaniu 20.26 Wiadomości sportowe 21.00 Koncert żywych 22.00 Gra orkiestra taneczna...

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50

9.00 Koncert chóru i solistów 9.40 W 16 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia 10.10 Organy kinowe 12.15 Audycja aktualna 12.30 Polska melodie ludowe 13.20 Mozika ulubionych melodii 15.05 Utwory klawesynowe 15.40 Rytm i piosenka 17.01 Ulubione walce i tanga 18.10 Radio-reklama 19.05 Orkiestra taneczna 19.20 'Rzecz mazowiecka' wiersze 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego 21.37 Wiadomości sportowe 22.05 Teatr Współczesny 22.51 Orkiestra Mantovaniego 23.05 Ze świata jazzu...

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR.

6.10 Audycja dla wsi 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 'Niewesołe zdarzenia' audycja Czesława Gniwka 16.30 Pieśni ludowe - śpiewa zespół Polskiego Radia.

Mróz coraz sroższy a pociągi kursują nieogrzewane

Mróz z dnia na dzień sroży się coraz bardziej, a do naszej redakcji przychodzą sygnały, że PKP nie przykłada do tego żadnej wagi i wypuszcza na trasę pociągów nieogrzewane, z zepsutymi urządzeniami ogrzewczymi itp. Wspomniane składy kursują z reguły na trasach Lubaczów - Jarosław (w godzinach rannych), Rzeszów - Przemysł (odjeżdżający z Rzeszowa o godz. 15.51) i Jasło - Rzeszów (też ranne). Wydaje się, że nadszedł chyba czas, by sprawy wyżej poruszone nie miały w ogóle miejsca. Nie można narażać pasażerów dojeżdżających do pracy, nieraz kilometrami, na zachorowanie z przeziębenia.

UŁATWIAMY SOBIE ŻYCIE

Przypuszczalnie stać nas na to. Na terenie miasta istnieje przecież kilka sklepów z jarzynami i owocami.

Owszem sklepy są - jarzyny (wprawdzie w skromnym asortymencie zwłaszcza w okresie zimowym) też, ale nie o to chodzi. Idąc ulicami Łodzi czy Krakowa dopiero wówczas widzi się jak dalece nieporadny jest nasz rzeszowski handel. Już w tej chwili Rzeszów np. stać na nowoczesne sklepy z galanterią i obuwiem, urządzone ze smakiem 'Sam-y' - ale niestety nikt jeszcze do tej pory nie pokusił się o zorganizowanie sklepu z warzywami chcąc przyjąć na wzór wspomnianej Łodzi i Krakowa.

O jakiej tu innowacji mowa? Po prostu o wszelkiego rodzaju jarzynach, łącznie z naj-

bardziej popularną jarzyną, jaką stanowią ziemniaki, obmytych, obranych podzielonych na odpowiednie porcje w higienicznych nylonowych opakowaniach - słowem przygotowanych wprost do rondla.

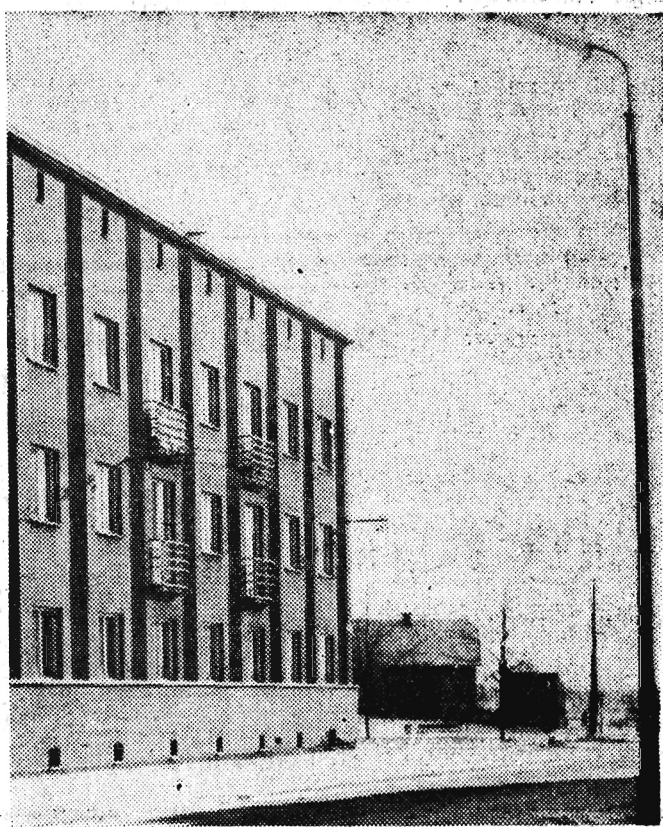
Te gospodyń domowych (zwłaszcza kobiet pracujących) wzdycha po cichu widząc takie udogodnienia w innych miastach. Ile bowiem kłopotu odpada przy sporządzaniu obiadu, jeżeli te wszystkie czynności, jakie wiążą się z obraniem ziemniaków, marchewki, pietruszki, buraczków i innych każda pani domu ma już poza sobą.

Wierzmy mocno, że rzeszowski handel weźmie pod uwagę tę ważną dla wielu klientów sprawę. Rok bieżący dopiero się przecież rozpoczyna. (ger)

Już od dziś można nabywać bilety na

BAL PRASY

Gdzie? W redakcji 'Nowin Rzeszowskich' pokój nr 99 w godzinach od 10 - 16-tej



RZESZÓW - widok na ul. Króla Leszczyńskiego. Foto: M. Kopeć

6 łyżek flaczków = 6,05 zł

Od dłuższego już czasu utrzymujemy sygnały, że jakość gotujących potraw, wydawanych w garniturach przy ul. 3 Maja w Rzeszowie ulega systematycznemu pogorszeniu. Dotyczy to zwłaszcza popularnych flaczków.

Tęj potrawie poświęcił swoje uwagi ob. L. Wi. w liście do naszej redakcji. 'Wszedłem 24 stycznia do garnituru przy ul. 3 Maja, aby spożyć flaczki - pisze L. Wi. - Zapłaciłem 6.05 zł 'żywą gotówką'. Otrzymałem porcję tak małą, że pokusiłem się o policzenie ile

też zawiera łyżek... Flaczki nie były smaczne - szóstą 'łyżkę' - bo tyle łącznie liczyła porcja z trudem połknąłem. Czy wszystko w tej sprawie gra?

Wydaje nam się, że nie. Rozstrzygnięcie naszej wątpliwości chyba Państwu Inspekcja Handlowa, której opiece polecamy wspomnianą garniturę - informując dodatkowo, że za podanie odrobiny 'maggi' - żąda się tam osobno zapłaty. Tymczasem jak flaczki - flaczkami - dodatki: maggi, pieprz i sól powinny być podawane bezpłatnie.

W sklepach nie ma Brydź sportowy

Znów jesteśmy świadkami, że sklepy (z uwagi na małą wartość artykułu) nie dbają o to, by być na dostatecznej ilości. Nielaska z tego tytułu spada ostatnio na (szubki do meksykańskich koszul. Nie było ich w żadnym sklepie. Napisaliśmy o tym w notatce pt. 'Mała rzecz a...' Jak wynika z pisma nadesłanego nam przez Przew. Handlu, Art. Górn. w Łodzi - Oddział w Rzeszowie - w magazynach hurtowni w omawianym czasie leżało 240 grossów flaszki. Na I kwartał zamówiono 500 grossów. Powinno więc wystarczyć. Kierownicy rzeszowskich sklepów z galanterią muszą wreszcie zrozumieć, że klientowi potrzebne mogą być jednakowoż pilnie rzeczy duże i... małe flaszki. Wkrótce też podobno w rzeszowskich sklepach można będzie nabyć dził bezskutecznie poszukiwane szubki do bielizny pościelowej. Oby...

'STARA' I 'NOWA' SZKOŁA ŚWIĘCI PODWOJNY SUKCES

W ostatnim piłkarskim turnieju brydżowym zdecydowany sukces odniosła kombinowana para WRN Rzeszów i Czujaw Przemysł BAWAS - NORD zajmując wynikiem 192 pkt pierwszą miejscę. Na dalszych miejscach uplasowali się: 2. Merklinger - Mazurkiewicz (WDK - WRN) 188 pkt; 3. Zieliński - Cisio (WDK) 176 pkt; 4. Dronka - Gwizdak (WDK) 168 pkt; 5. Szlezak - Drozdowicz (WRN) 163 pkt. Wybitnie słabą formę i brak kondycji wykazali triumfatorzy poprzedniego turnieju Adamski - Radzyński zajmując w punktacji ostatnie miejsce i dając się wyprowadzić parom o wiele niżej notowanymi w rzeszowskim brydżu sportowym.

Sekcja Brydża Sportowego przy WRN jako pierwsza w Rzeszowie zorganizowała w poniedziałek 33 bm eliminacje 1/16 IV Mistrzostw Polski Pami. W turnieju tym przekonywająco zwycięstwo odniosła para Banaś - Nord (105 pkt) przed Dudą - Bioniarzem (101 pkt), Drozdowiczem - Szlezakiem (100 pkt) i Lachowiczem - Kubickim (98 pkt). Trzy pierwsze pary zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek w ramach IV MPF. Informujemy, że eliminacje organizowane będą wszystkie sekcje naszego okręgu.

W dniu dzisiejszym, jak zwykło się od 17 stycznia w Klubie Łączności na kolejnym turnieju piłkarskim.

Chochlik nie śpi

We wczorajszej informacji o spotkaniach autor-skich N. Z. Piekła chochlik drukarski tak przejął się książką o powojennych wydarzeniach w naszym województwie, że zmienił nazwę miejscowości w tytule książki z Wietliny na Weline. Autora książki 'BOJU O WIETLINĘ' i Czytelników przepraszamy.

Zgubiono - znaleziono

W autobusie na trasie Rzeszów - Sietesz, znaleziono portmonek z niewielką sumą pieniędzy oraz kwitem za najem mieszkania na nazwisko Nizioł Stanisław. Zguba do odebrania w redakcji pokój nr 100.

Filmy o świadomym macierzyństwie

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Rzeszowie omawiano szczegółowo plan pracy T-wa na I półrocze br. Na zebraniu przedyskutowano m. in. sprawę organizowania zamkniętych seansów filmowych z zakresu świadomego macierzyństwa, połączonych z odpowiednią prelekcją lekarza-specjalisty. Planuje się tego rodzaju seanse w WDK Rzeszów oraz dla załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, na Osiedlu WSK w Rzeszowie. Współz z Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną i Towarzystwem uruchomić zamierza porady świadomego macierzyństwa przy istniejących w Mięciu i Przemysłu Uniwersytetach Rodzicielskich Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

W toku zebrania wysłuchano też informacji na temat zaopatrzenia aptek w odpowiednie środki antykoncepcyjne oraz księga województwa w literaturę uświadamiającą. Stwierdzono, iż antykoncepcyjne globulki 'Z', jakie niedawno ukazały się w aptekach, są już dość popularne wśród kobiet. Pracownicy oraz aktywi lecarski i aktywi LK skupieni w Wojewódzkim Oddziale TSM w Rzeszowie dokłada starania w tym kierunku, by nie tylko w większych miastach, ale i w mniejszych ośrodkach mieszkający nabywać mogli literaturę popularno-naukową, a w przyszłości, by korzystali z filmów naukowych z tej dziedziny.

Nasza mała ankieta

O której chcemy się spotkać z X Muza

Kochamy się w tradycjach. I chyba to tylko nie pozwalał nam z rzeszowskich kin zmienić godziny filmowych seansów. A tymczasem bardzo by się przydało, by przynajmniej w jednym z kin wyświetlano filmy nieco później. Na razie proponujemy wprowadzenie zmian w 'Zorzy'. Propozycje wyszły od naszych czytelników. Sugerują oni np., by pierwszy seans o 'Zorzy' rozpoczynał się o godz. 17, następne o 19 i 21.

Inne miasta mogą sobie na taki 'ges' pozwolić. My przy kilku kinach chyba też. Chciejlibyśmy więc zasięgnąć w tej sprawie opinii szerszego grona czytelników. Prosimy nadysłać wypowiedzi - jakie godziny wyświetlania seansów filmowych najbardziej odpowiada. Dotychczasowe - czy też te, które wysunęliśmy. Odpowiedzi kierować należy na adres: Redakcja 'Nowiny Rzeszowskie', Dział Miejski.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Przed Walnym Zebraniem ROZPN

Nie zapomnijmy o szkoleniu

W SPRAWOZDANIU Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dość szczegółowo poruszone zostały sprawy Wydziału Szkolenia. Trzeba stwierdzić, że w dalszym ciągu brak jest odpowiednich działaczy do pracy na tzw. odcinku szkoleniowym. Warto przy okazji poinformować, że w pracach Wydziału Szkolenia ROZPN nie brał udziału przedstawiciel ludowych zespołów sportowych oraz szkolnictwa. Na odcinku pracy z młodzieżą w dalszym ciągu nie widać wyraźnej poprawy w klubach sportowych. Wydano szereg wytycznych, lecz kierownictwa poszczególnych sekcji piłkarskich nie przewidywały do tych spraw większej uwagi. Sprawy zdobywania odznak piłkarskiej PZPN nie budzą większego zainteresowania wśród trenerów, instruktorów, pomocników i instruktorów jak i działaczy piłkarskich. Jeżeli w okresie sezonu letniego zdobyto zaledwie 187 odznak, to nic dziwnego, że o masowości w pilce nożnej mówić jest trudno. Jeszcze gorzej światło rzuca na pracę działaczy i trenerów fakt, że zaledwie 7 zawodników zdobyło drugie kółko olimpijskie, a to 6 juniorów z mieleckiej Stali i 1 zawodnik z Czujaw Przemysł. Wprawdzie zgłoszono jeszcze zdobywcę kilkunastu drugich kółek przez zawodników Stali Stalowa Wola, jednak Wydział Szkolenia nie mógł tego uznać wobec przeprowadzenia sprawności bez udziału Komisji. Jednym słowem stan pracy z młodzieżą jest nadal niezadowalający. O PRACY WSROD młodzieży szkolnej stale się mówi i pisze, lecz aby w tym zakresie nastąpiła jakaś radykalna poprawa, potrzeba jest pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego przez umożliwienie młodzieży szkolnej gry w pilkę nożną, gdyż to może zagwarantować podniesienie się poziomu. Kierownik Oddziału Wychowa-

nia Fizycznego i Sportu Kuratorium Okręgu Szkolnego odniósł się pozytywnie do zgłoszonych postulatów, ale zastrzegł się - zresztą zupełnie słusznie - że ta współpraca może być kontynuowana i pogłębianą, gdy wymogi szkolnictwa będą respektowane. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o dobrą i właściwą opiekę wychowawczą w klubach sportowych oraz pozytywne wyniki w nauce zawodnika. JEŻELI CHODZI O WKFKET, to ten zapewnia poprzez Wojewódzki Ośrodek Sportowy pomoc finansową, szczególnie, gdy chodzi o organizowanie obozów szkoleniowych dla juniorów. Ponadto postanowiono zorganizować w br. w Młodzieżowej Szkole Sportowej klasę piłki nożnej, która może objąć około 100 chłopców w wieku 10-13 lat. Pracę w tym kierunku już podjęto, nawiązano kontakty ze szkołami i w niedługim czasie rozpoczyna się zajęcia szkoleniowe dla młodzieży piłkarskiej. Brak właściwej pracy szkoleniowej z młodzieżą w klubach sportowych oraz niezorganizowanie obozów szkoleniowych dla juniorów miało decydujący wpływ na wyniki. Jakże uzyskaliśmy w rozgrywkach o puchar Przeworskiego i Michałowicza. W sumie uzyskaliśmy bardzo słabe wyniki. W okęgach krakowskim i mieleckim od kilku już lat pracują trenerzy okęgowi, którzy potrafią zainteresować kluby tymi zagadnieniami i wyniki są już widoczne. W obecnej chwili i nasz okęg posiada trenera okęgowego. WYCHODZĄC Z ZAŁOŻENIA, że główny proces szkoleniowy odbywa się, względnie winien odbywać się w klubach, Wydział zwrócił szczególną uwagę na szkolenie kadry trenero-instruktor-skiej. Dlatego też pracę w tym zakresie rozpoczęto od zorganizowania dochodzącego kursu pomocników instruktorów.

W okęgach rzeszowskim w zasadzie nie mamy słabych kadry trenero-instruktor-skiej, biorąc pod uwagę wykształcenie ogólne, ale występują jeszcze dość znaczne braki w znajomości metodyki prowadzenia zajęć. Odnosi się to do tej części kadry, która uzyskała tytuły instruktor-skie bez uczestnictwa w zgrupowaniach. Jeżeli chodzi o kwalifikacje ogólne, to na 58 trenerów, 11 posiada wykształcenie wyższe, 45 średnie, 12 średnie niepełne oraz 17 niższe. Posiadamy 2 trenerów klasy I, 11 - II, 51 instruktorów i 24 pomocników. Jak z powyższego wynika - oraz porównując ze stanem innych okęgów - to sytuacja na tym odcinku jest u nas korzystna, ale musimy doprowadzić do zrozumienia, że dalsze doszkolenie jest konieczne i kluby winny dbać o to, by prowadzący zajęcia szkoleniowe z zawodnikami nie uchylali się od tego obowiązku. MAMY WRAŻENIE, że m. in. te właśnie sprawy, sprawy szkoleniowe będą jednym z głównych tematów niedzielnej narady rzeszowskiego piłkarstwa. NARESZCIE 'SIATKA' PRZY OTWARTYCH DRZWIACH. Niedostępne do tej pory dla publiczności hale Rzeszowa, w których rozgrywane były mecze siatkówki lub koszykówki, nareszcie otwierają bramy dla licznych sympatyków tych dyscyplin sportu. Witając je inicjalny z zadowoleniem informujemy, że już w najbliższą sobotę i niedzielę w hali za Wisłokiem dojdzie do spotkań z cyklu rozgrywek o mistrzostwo III ligi żeńskiej pomiędzy Stalą ze St. Woli, Stalą z Mielca, LZS Sorina i Reszawą jako gospodarzem. Początek zawodów w sobotę o godz. 18 a w niedzielę o godz. 10. Wstęp dla publiczności wolny (wzwyższe za wykupieniem biletów).

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe 'Nowiny Rzeszowskie' - RSF, 'Prasa', Redakcja kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2946, 1077, redaktor naczelny 4775, zastępcza redaktora naczelnego 4618, redakcja noca 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tar-nobrzeg, ul. 1 Maja bl. 32, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4644.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: okres pocztowy, listonoszy oraz oddziały i delegatury 'Ruch'. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 16-46 PUPK 'Ruch' w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowski Zakłady Graficzne - Rzeszów.